



Sygn. akt II CSK 63/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Kozłowska (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

w sprawie z powództwa "Wydawnictwo A." Spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością w [...]
przeciwko P. Spółce Akcyjnej w [...]
z udziałem interwenientów ubocznych po stronie pozwanej A. W.,
A. K. i A. K.
o zakazanie i zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 15 listopada 2017 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 13 lipca 2016 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód Wydawnictwo A. sp. z o.o. z siedzibą w [...] wniosła pozew przeciwko pozwanej P. SA z siedzibą w [...], w którym domagała się zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 214 700 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 5 sierpnia 2010 r. do dnia zapłaty oraz zakazania pozwanej utrwalania, zwielokrotniania i wprowadzania do obrotu utworów: [...].

Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 28 września 2015 r. uwzględnił powództwo w zakresie roszczenia o zakazanie pozwanej utrwalania, zwielokrotniania i wprowadzania do obrotu utworów wskazanych w pozwie oraz zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 158 854,72 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 5 sierpnia 2010 r. i w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Ustalił, że powódka - Wydawnictwo A. sp. z o.o. zajmuje się między innymi działalnością wydawniczą. Pozwana - P. Spółka Akcyjna z siedzibą w [...] powstała w 2003 r. w wyniku połączenia spółek: P. oraz „S.” sp. z o. o. i „P.” sp. z o. o. Następnie w 2007 r. pozwana spółka przejęła następujące podmioty: „P.” sp. z o.o., „Wydawnictwo [...]” sp. z o.o. i Wydawnictwo „K.” sp. z o.o. Pozwana w ramach prowadzonej działalności zajmuje się m. in. wydawaniem książek, gazet, czasopism.

Powódka w ramach prowadzonej działalności gospodarczej wydawała w formie książkowej polskie przekłady popularnych utworów literackich autorów zagranicznych. Ta forma jej działalności dotyczyła powieści takich autorów jak m. in.: [...]. W związku z wydawaniem utworów tych pisarzy zagranicznych powódka współpracowała z tłumaczami języka angielskiego w oparciu o zawarte z nimi umowy o przekład. I tak, w okresie od 1994 r. do 2004 r. powódka współpracowała z wyżej wymienionym autorami, zawierając z nimi umowy o dokonanie tłumaczeń z języka angielskiego na język polski.

Wszystkie te umowy zawierały klauzule przenoszące majątkowe prawa autorskie do przekładów książek tymi umowami objętych. W przypadku umów o przekład § 3 ust. 1 takiej umowy zawierał postanowienie: „Tłumacz oświadcza,

że jego prawa autorskie do tłumaczenia tego utworu nie są ograniczone w zakresie objętym niniejszą umową i przenosi na Wydawcę wyłączne prawo dysponowania przekładem, oraz zobowiązuje się do nieudostępniania tekstu bez zgody wydawcy osobom trzecim".

Umowa wydawnicza z tłumaczem zawierała postanowienie, w którym „tłumacz oświadczył, że jego autorskie prawa do tłumaczenia utworu nie są w niczym ograniczone w zakresie objętym tą umową i przenosi na Wydawcę wyłączne prawo wydania utworu bez ograniczeń czasowych, ilościowych (nakładowych) i terytorialnych na wszystkich polach eksploatacji związanych ze zwielokrotnieniem utworu i jego rozpowszechnianiem na każdym znanym w dacie umowy nośniku informacji, jak w szczególności w postaci książkowej, prasowej, dysków magnetycznych i optycznych, wprowadzania do pamięci komputera i korzystania zeń w systemie *on line* oraz zezwala wydawcy na wykorzystanie autorskich praw należnych do tłumacza" lub też „tłumacz zobowiązał się przenieść na wydawcę autorskie prawa majątkowe do tłumaczenia bez ograniczeń na następujących polach eksploatacji: utrwalenie, zwielokrotnienie określoną techniką, wprowadzenie do obrotu, wprowadzenie do pamięci komputera, publiczne wykonanie lub publiczne odtworzenie, wystawienie, wyświetlenie, najem, dzierżawa, nadanie za pomocą wizji lub fonii przewodowej albo bezprzewodowej przez stację naziemną, nadanie za pośrednictwem satelity, równoczesne i integralne nadania utworu nadawanego przez inną organizację radiową lub telewizyjną, rozpowszechnianie za pomocą sieci komputerowych. Wraz z autorskimi prawami majątkowymi tłumacz przenosi na wydawcę prawo do zezwalania na wykonywanie autorskich praw zależnych" lub też „tłumacz oświadczył, że jego autorskie prawa do tłumaczenia utworu nie są w niczym ograniczone w zakresie objętym tą umową i przenosi na wydawcę wyłączne prawo wydania utworu bez ograniczeń czasowych, ilościowych (nakładowych) i terytorialnych na wszystkich polach eksploatacji związanych ze zwielokrotnieniem utworu i jego rozpowszechnianiem w postaci książkowej".

Umowy z tłumaczami w imieniu powoda podpisywał prezes zarządu powoda Z. F., a do 1997r. także P. R. - kierownik działu literatury. P. R. był zatrudniony u powoda na podstawie umowy o pracę w latach 1989 - 2010. Pełnił funkcję

kierownika działu literatury (nazwanego zamiennie działem przekładów), a w 2010 r. - funkcję zastępcy kierownika tego działu. Do jego obowiązków należała m. in. współpraca z tłumaczami przekładów utworów autorów zagranicznych, obejmująca: poszukiwanie i wybór tłumaczy, negocjowanie warunków współpracy, podpisywanie umów z tłumaczami, przekazywanie książki do tłumaczenia, nadzorowanie terminowości wykonania ich pracy, przekazywanie tłumaczenia do akceptacji. Umocowanie P. R. do negocjowania warunków umów i ich zawierania w imieniu powoda obejmowało ściśle ustalony zakres, mianowicie utwór stanowiący przedmiot umowy, ilość arkuszy autorskich, stawkę za pojedynczy arkusz autorski i w konsekwencji wysokość wynagrodzenia tłumacza oraz termin wykonania pracy. W pozostałym zakresie w wydawnictwie powoda obowiązywały wzorce umów zawierane z tłumaczami, opracowane przez współpracujących z powodem prawników, zawierające postanowienia nie podlegające negocjacjom i zmianom.

P.R., a także pełniący po nim obowiązki kierownika działu literatury I.S., nie byli upoważnieni przez powoda do składania w jego imieniu oświadczeń woli wobec osób trzecich, prezentujących stanowisko powódki odnośnie do wykonanych na jej zlecenie przekładów powieści zagranicznych. W szczególności, żadne z nich nie zostało upoważnione przez zarząd powódki do wyrażania w jej imieniu zgody na udostępnienie tłumaczeń podmiotom trzecim - np. innym wydawnictwom.

W 2006 r. pozwana podjęła decyzję o wydaniu m.in. [...]. Pracownik pozwanej - J.C., zajmująca stanowisko kierownika redakcji K., skontaktowała się z powodowym wydawnictwem w celu ustalenia danych kontaktowych tłumaczy. Osobą, która udzieliła jej informacji w tym zakresie był P.R.. Następnie J.C. zwróciła się do tłumaczy tych utworów z propozycją wydania ich przekładów przez wydawnictwo pozwanej oraz z prośbą o zweryfikowanie, do kogo należą majątkowe prawa autorskie do tych tłumaczeń.

Tłumacze, w tym: R.C., K. P., A. W., C. F. kontaktowali się telefonicznie, osobiście i mailowo z P. R. i I.S., aby uzyskać informację w tej kwestii. Od tych pracowników powódki uzyskali informację, że z uwagi na upływ czasu, autorskie prawa majątkowe do tłumaczeń należą do nich. Tę informację przekazali następnie J. C. W dniu 11 czerwca 2007 r. P.R., w związku z zajmowanym stanowiskiem u

powódki, za pośrednictwem korespondencji e-mail poinformował J.C., że w katalogu wydawnictwa pozwanej znajdują się książki opracowane i wydawane przez powódkę, w tym powieści N. R. oraz A. M. i w przypadku braku oryginalnego tekstu tłumacza i korzystania z opracowania powódki konieczne jest uregulowanie płatności za wykorzystanie opracowania redakcyjnego.

W odpowiedzi z dnia 12 lipca 2007r. J.C. wskazała, że pozwana zgodziła się zwrócić część kosztów poniesionych na redakcję w przypadku książek, które nie wymagały przed wznowieniem redakcji. Odmówiła natomiast zwrotu kosztów w przypadku książek N. R. i A. M., ponieważ wymagały one ponownej redakcji. W okresie od dnia 16 listopada 2006 r. do dnia 18 lutego 2010 r. pozwana spółka zawarła z tłumaczami: [...] umowy, na mocy których przenieśli oni na pozwaną autorskie prawa majątkowe do tłumaczeń powieści objętych pozwem, na pola eksploatacji obejmujące: utrwalanie i zwielokrotnianie techniką drukarską, fotograficzną, reprograficzną, zapisu magnetycznego oraz techniką cyfrową, (w tym e-bookach oraz przy audio bookach), utrwalanie i zwielokrotnianie techniką filmu i filmu animowanego oraz technikami rzeźbiarskimi, technikami krawieckimi oraz haftu, niezależnie od użytego tworzywa, techniką metaloplastyki i technikami przetwórstwa tworzyw sztucznych, szczególnie w zakresie gadżetów, zabawek, art. upominkowych, art. powszechnego użytku itp.; wprowadzania do obrotu w Polsce i za granicą, bez ograniczeń w zakresie wszelkich rodzajów i form zbytu oraz kanałów dystrybucji, w szczególności sprzedaż na rynku księgarskim, sklepów wielkopowierzchniowych, sprzedaż wysyłkowa, klubowa, za pośrednictwem internetu, za pośrednictwem sieci telefonii komórkowej lub innych podobnych form komunikowania, sprzedaż bezpośrednia, kolportaż, a także reklama, promocja; publiczne odtwarzanie, wystawienie, wykonanie, wyświetlenie, nadawane oraz umieszczanie w sieci komputerowej.

Powieści te w polskich przekładach zostały przez pozwaną wydane i udostępnione do sprzedaży indywidualnym klientom. Pismami z dnia 22 lipca 2010 r. powódka wezwała pozwaną do uiszczenia łącznie kwoty 251 300 zł tytułem dwukrotności opłaty licencyjnej za korzystanie z przekładów powieści objętych pozwem, a do których to tłumaczeń autorskie prawa majątkowe przysługują

powódce w terminie 7 dni od daty otrzymania wezwania. W odpowiedzi z dnia 5 sierpnia 2010 r. pozwana zakwestionowała w całości zasadność tego żądania.

W sporządzonej na potrzeby postępowania opinii, biegły sądowy w zakresie ekonomii, marketingu i reklamy oraz wyceny praw autorskich A. G. ustalił, że stawką stosowanego wynagrodzenia za 1 arkusz wydawniczy winna być kwota 285,71 zł. Biegły, przy użyciu autorskiej metody, opracowanej na potrzeby postępowania wyliczył ilość arkuszy wydawniczych dla poszczególnych przekładów oraz wysokość stosownego wynagrodzenia należnego powódce za udzielenie zgody pozwanej na wydanie polskich przekładów utworów objętych pozwem w formie książkowej na kwotę 158 854,72 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji podniósł, że zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i o prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 880 ze zm., dalej: „pr. a.”) opracowanie cudzego utworu, w szczególności tłumaczenie, przeróbka, adaptacja, jest przedmiotem prawa autorskiego bez uszczerbku dla prawa do utworu pierwotnego. Wskazał, że pomiędzy stronami nie było kontrowersji co do tego, że tłumaczenia objętych pozwem powieści dokonane na zlecenie powódki, stanowiły odrębny od oryginalnych powieści przedmiot praw autorskich. Zauważył, że pozwana w odpowiedzi na pozew, zakwestionowała nabycie przez powoda majątkowych praw autorskich do przekładów przedmiotowych powieści na podstawie umów zawartych z powołanymi tłumaczami, wskazując, iż w rzeczywistości wolą stron było zawarcie umów licencyjnych, na mocy których wydawca - powódka uzyskała licencję, czyli prawo do korzystania z utworu - przekładu na określonych polach eksploatacji.

Sąd Okręgowy nie podzielił jednak tego stanowiska pozwanej. W jego ocenie, analiza całokształtu materiału zgromadzonego w sprawie, a w szczególności treści umów zawartych przez powoda z tłumaczami i ich zeznań jak również zeznań reprezentującego powódkę prezesa zarządu wskazuje, że wolą obydwu stron tych umów było przeniesienie na powodową spółkę pełni majątkowych praw autorskich do poszczególnych przekładów.

Podkreślił, że wszystkie umowy zawierały klauzule przenoszące majątkowe prawa autorskie, do przekładów książek tymi umowami objętych, na wydawcę - powódkę. Jego zdaniem, z treści tych klauzul w sposób jednoznaczny i niewątpliwy wynikała wola stron, aby całość majątkowych praw autorskich do przekładu danej powieści przeszła na Wydawnictwo A. na wszystkich polach eksploatacji, na co wskazuje treść samych klauzul umownych. W ocenie Sądu pierwszej instancji, użycie w kilku umowach sformułowania „sublicencja” samo w sobie nie może przesadzać o charakterze prawnym całej umowy, zwłaszcza gdy analiza treści pozostałych jej postanowień wyraźnie wskazuje, że przedmiotem umowy było przeniesienie na wydawcę całości autorskich praw majątkowych do przekładu.

Odnosząc się do podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia wskazał, że w myśl stanowiska utrwalonego w orzecznictwie roszczenia o ochronę autorskich praw majątkowych przedawniają się w terminach określonych w art. 118 k.c., z wyjątkiem roszczeń o naprawienie szkody, do których ma zastosowanie art. 442¹ k.c. Oceniał, że trzyletni termin przedawnienia roszczeń powódki objętych pozwem w okolicznościach sprawy do dnia wydania wyroku w sprawie nie upłynął.

Według oceny Sądu pierwszej instancji, powódka wykazała, że pozwana naruszyła przysługujące jej autorskie prawa majątkowe do przekładów dzieł objętych pozwem, skoro bezsporne było, iż spółka P. utrzymała, zwielokrotniła i wprowadziła do obrotu tłumaczenia przedmiotowych powieści. Podkreślił, że kwestią sporną pomiędzy stronami pozostawało, czy działania te pozwana zrealizowała za wiedzą i zgodą powódki. W związku z tym zauważył, że pozwana jest podmiotem profesjonalnie prowadzącym od dłuższego czasu działalność gospodarczą na rynku wydawniczym. Uzasadnione jest zatem przyjęcie, że znane jej są reguły funkcjonowania tego rynku, a w szczególności ogólne zasady jak i konkretne przepisy prawa regulujące kwestie praw autorskich do utworów, w tym przekładów powieści zagranicznych jak i obrót tymi prawami. Nadto, posiada ona wiedzę odnośnie do zasad działania przedsiębiorstwa, jakim jest wydawnictwo, w szczególności zakresu kompetencji poszczególnych organów jak i zasad reprezentacji spółki wobec osób trzecich. Pozwana zatem, wiedząc, że poprzednim wydawcą przekładów objętych pozwem była powódka winna była zwrócić się do niej o uzyskanie oficjalnego zezwolenia na wydanie tych utworów.

Podniósł, że adresatem takiego zapytania winien być organ upoważniony, zgodnie z przepisami prawa, do reprezentowania powódki, wobec osób trzecich, w tym do składania wiążących powódkę oświadczeń woli. Organem takim jest zarząd, ewentualnie prezes zarządu powoda. Pozwana natomiast nie dochowała należytej staranności. Rozmowy dotyczące wydania spornych przekładów prowadził jej pracownik J.C., nie będący członkiem zarządu.

Wskazał, że zwróciła się ona z zapytaniem o sytuację prawną przekładów i możliwość ich wydania nie do zarządu powódki, lecz do jej pracowników pełniących funkcje kierownika i zastępcy kierownika działu literatury: P. R. i I. S. Wskazał, że osoby te nie były upoważnione przez A. sp. z o.o. do składania w jej imieniu oświadczeń wobec osób trzecich odnośnie do wykonanych na zlecenie powódki przekładów powieści zagranicznych. Nie mieli także upoważnienia zarządu powódki do wyrażania w jego imieniu zgody na udostępnienie spornych tłumaczeń podmiotom trzecim, np. innym wydawnictwom.

Wskazał, że informując tłumaczy: [...], o tym, że z uwagi na upływ pięcioletniego terminu autorskie prawa majątkowe do tłumaczeń należą do nich z powrotem, przekroczyli swoje uprawnienia i w tej sytuacji ich oświadczeń w tym zakresie nie można uznać za wiążących i prawnie skutecznych.

Poza tym uznał, że rozmowy prowadzone przez pracownika pozwanej z P. R. i I.S., jak również rozmowy tłumaczy odnośnie do możliwości wydania przekładów objętych pozwem przez inne wydawnictwo miały charakter ustaleń wstępnych, „roboczych”. W związku z tym wyraził zapatrywanie, że pozwana, po zakończeniu takich rozmów winna była zwrócić się o oficjalne stanowisko powódki do jej zarządu, czego jednak nie uczyniła i w konsekwencji dopuściła się naruszenia autorskich praw majątkowych do przekładów przedmiotowych powieści przysługujących powódce.

Jego zdaniem, powódka wykazała, że pozwana dopuściła się naruszenia przysługujących jej majątkowych praw autorskich do przekładów powieści A. M., T. M. i N. R. wymienionych w pozwie poprzez ich utrwalanie, zwielokrotnianie i wprowadzanie do obrotu i stan naruszenia trwa nadal, bowiem książki te dostępne są nadal w sprzedaży dla klientów indywidualnych. W tej sytuacji, żądanie powoda

zakazania pozwanemu dalszego naruszania jego praw poprzez zakazanie wykonywania tych czynności w odniesieniu do przekładów powieści objętych pozwem uznał za uzasadnione.

Zauważył, że wyrokiem z dnia 23 czerwca 2015 r. Trybunał Konstytucyjny w sprawie SK 32/14 (OTK-A 2015, nr 6, poz. 84) orzekł o niezgodności z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej art. 79 ust. 1 pkt. 3 lit. b pr. a. w zakresie, w jakim uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej - w przypadku gdy naruszenie jest zawinione - trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. W związku z tym uznał za dopuszczalne i zgodne z obowiązującymi przepisami prawa zgłoszone przez powódkę żądanie, aby pozwana zapłaciła jej tytułem odszkodowania kwotę pieniężną w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Stąd zasądził roszczenie odszkodowawcze w kwocie 158 854,72 zł, zgodnie z jego wyliczeniem przedstawionym przez biegłego.

Na skutek apelacji pozwanej Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 13 lipca 2016 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo

Podzielił zarzut skarżącej pozwanej, że Sąd pierwszej instancji w sposób sprzeczny z zebrany w sprawie materiałem dowodowym ustalił, iż zawarte przez powoda z tłumaczami: w okresie od 1994 r. do 2004 r. umowy o przekład i umowy wydawnicze były umowami przenoszącymi prawa majątkowe autorskie do przekładów książek objętych umowami. Wskazał, że dokonując tego ustalenia oparł się na dosłownym brzmieniu postanowień tych umów z pominięciem zeznań stron zawieranych umów. Podniósł, że obowiązkiem Sądu pierwszej instancji, wobec sprzecznych stanowisk stron było ustalenie jak strony poszczególnych umów, składając oświadczenie woli zawarte w umowach rzeczywiście je rozumiały w chwili jego składania, co wymagało odniesienia się do wskazanych zeznań

świadków, a czego nie uczyniono, mimo uznania tych zeznań za wiarygodne. Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska, że sama treść wskazanych w uzasadnieniu klauzul umownych, w sposób jednoznaczny wskazuje na wolę stron, aby całość majątkowych praw autorskich do przekładu danej powieści przeszła na powoda. Zwrócił uwagę, że stanowisko to nawiązuje do nie mającej oparcia w art. 65 k.c. anachronicznej koncepcji wyrażanej paremią „*clara non sunt interpretanda*”, odrzuconej w nowszej literaturze i judykaturze (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81 i z dnia 8 października 2004 r., V CK 670/03, OSNC 2005, nr 9, poz. 162).

Wskazał, że art. 65 prawa autorskiego zawierający wymaganie, aby umowa o przeniesieniu majątkowego prawa autorskiego zawierała wyraźne takie postanowienie, nie stoi na przeszkodzie odwoływaniu się przy jej wykładni do ogólnych zasad wykładni oświadczeń woli i umów oraz braniu pod rozwagę przede wszystkim zgodnego zamiaru stron i celu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2005 r., III CK 124/05, niepubl.). Podniósł przy tym, że reguła ta nie działa w odwrotnym kierunku, co oznacza, że nie jest wykluczone uznanie umowy, w której wyraźnie padają sformułowania o przeniesieniu praw, za umowę licencyjną, jeśli wykładnia oświadczeń woli prowadzi do takiego wniosku.

Jego zdaniem, z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków - tłumaczy zawierających przedmiotowe umowy wynika, że tłumacze zawierając umowy pozostawali w przekonaniu, iż zawierane umowy mają charakter umów licencyjnych. Wskazał także, że z zeznań świadka P.R., który podpisywał część umów w imieniu powódki, wynikało natomiast, iż powódka traktowała zawierane umowy jako umowy upoważniające do korzystania z przekładu przez czas określony, tj. do czasu dysponowania przez powódkę prawami do wydawania danej przetłumaczonej książki, co z reguły wynosiło 5 lat. (k. 762). Zwrócił uwagę, że taką wykładnię zawieranych umów potwierdziła także świadek I.S., pełniący funkcję zastępcy P.R., wskazując przy tym, iż była ona zgodna z wolą prezesa powódki.

Dla Sądu Apelacyjnego oczywistym było, że skoro świadek P.R. był upoważniony do zawierania umów z tłumaczami w imieniu powoda i negocjowania warunków tych umów, to tym samym musiał znać stanowisko zarządu powódki w

zakresie wykładni istotnych postanowień umowy. Zwrócił uwagę, że zeznań wszystkich wymienionych wyżej świadków, które uznał za wiarygodne, spontaniczne, szczere i logiczne wynika jednoznacznie, iż mimo użycia w zawartych umowach terminów dotyczących przeniesienia autorskich praw majątkowych do tłumaczenia, rzeczywistą wolą stron tych umów było zawarcie umów licencyjnych uprawniających powoda do korzystania z tłumaczeń na określonych w umowach polach eksploatacji i przez czas określony, tj. do czasu dysponowania przez powódkę prawami do wydawania książki. Jego zdaniem, potwierdza to stanowisko fakt umieszczania w umowach zawieranych przez prezesa zarządu powoda Z. F. zapisu o sublicencji (tj. dalszej licencji udzielanej przez licencjobiorcę), co dodatkowo wskazuje, że wydawca posiada licencję, a więc jedynie prawo do korzystania z utworu na określonych polach eksploatacji (k. 50, 54, 62, 78, 82, 90). Wolą stron było więc zawarcie umowy licencyjnej, nie zaś umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych i w takim przekonaniu pozostawali tłumacze, co potwierdziły ich zeznania.

Za istotny z omawianego punktu widzenia uznał fakt umieszczania w umowie, przez profesjonalny podmiot, jakim jest powódka, zapisu dotyczącego sublicencji. W przypadku bowiem, gdyby faktycznie zgodna wola stron miała obejmować przeniesienie autorskich praw majątkowych byłoby to niecelowe, gdyż nabywca praw majątkowych nie może udzielać sublicencji nie będąc przecież licencjobiorcą, a w przypadku udzielenia licencji (nie sublicencji) nie musiałby regulować kwestii zgody autora na takie działania. Argumenty te, jego zdaniem, potwierdzają, że faktyczną wolą stron nie było definitywne przeniesienie na powoda majątkowych praw autorskich.

Podniósł, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego w szczególności treści korespondencji mailowej powódki z dnia 11 czerwca 2007 r. i odpowiedzi pozwanej (k. 370, k. 379) wynika, iż powódka miał wiedzę na temat wydawania przez pozwaną przekładów książek zagranicznych autorów i wraz z jej powzięciem nie oprotestował podejmowanych przez pozwanego działań związanych z publikowaniem przekładów. Mając na uwadze te względy Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd Okręgowy ustalił, że wszystkie zawarte przez powoda z powołanymi tłumaczami, umowy przekładu i umowy wydawnicze objęte

pozewem były umowami licencyjnymi, na mocy których powód jako wydawca uzyskał prawo do korzystania z przekładów na określonych polach eksploatacji przez czas określony, tj. do czasu dysponowania przez powoda prawami do wydawania książek objętych tłumaczeniami, co w praktyce wynosiło 5 lat.

Wywiódł także, że Sąd pierwszej instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie, iż pracownicy powoda pełniący funkcje kierownika i zastępcy kierownika działu literatury P.R. i I.S. nie byli upoważnieni przez powoda do składania w jego imieniu oświadczeń wobec osób trzecich, prezentujących stanowisko powódki odnośnie do wykonanych na jej zlecenie przekładów powieści zagranicznych. Jego zdaniem, ujawnione w sprawie okoliczności, przy uwzględnieniu unormowania zawartego w art. 97 k.c., jednoznacznie wskazują, że pracownicy powódki pełniący funkcje kierownika i zastępcy kierownika działu literatury P.R. i I.S. byli umocowani przez powoda do składania w jego imieniu oświadczeń wobec tłumaczy.

Ubocznie zauważył, że gdyby jednak przyjąć, iż powódka zawarła z tłumaczami umowy przenoszące autorskie prawa majątkowe do przekładów książek objętych pozewem, to wystąpienie przez powoda z roszczeniami, w okolicznościach sprawy, jest przejawem czynienia z prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Jego zdaniem, rację ma bowiem pozwana twierdząc, że dotychczasowa postawa powódki i działania podejmowane przez nią wobec tłumaczy oraz pozwanej, niewątpliwie pozostają w sprzeczności z uczciwością, dobrą wiarą i zaufaniem do kontrahenta.

Ocenił, że powódka swoimi działaniami wprowadziła w błąd, skoro zapewniała tłumaczy o przysługujących im autorskich prawach majątkowych do ich tłumaczeń, wskutek czego zarówno oni, jak i pozwana podjęli decyzję o podpisaniu umów licencyjnych. Wskazał, że pomiędzy tymi działaniami powódki, a powstałą rzekomą szkodą niewątpliwie istnieje związek przyczynowy. Gdyby bowiem powódka - za pośrednictwem wskazanych pracowników nie poinformowała tłumaczy o dysponowaniu przez nich pełnią praw autorskich do tłumaczeń lub sprzeciwiała się wydaniu tłumaczeń przez pozwaną, po powzięciu wiedzy o takim

jej zamiarze, to pozwana nie zawarłaby z tłumaczami umów licencyjnych i nie powstałaby ewentualna szkoda z tytułu której powódka dochodzi obecnie roszczeń.

Nie dopatrując się więc spełnienia przesłanek określonych w art. 79 ust. 1 i art. 79 ust. 1 pkt 3b pr.a. Sąd Apelacyjny uznając apelację za uzasadnioną, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił wyrok w zaskarżonym zakresie i oddalił powództwo.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach naruszenia skarżący zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, t.j. art. 382 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w ramach drugiej podstawy zarzucił naruszenia art. 65 §1 i 2 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię i art. 97 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pojęcie "materiału", użyte w art. 382 k.p.c. należy rozumieć jako "materiał procesowy", a jest nim, poza przeprowadzonymi dowodami (materiałem dowodowym) - także pozostały materiał procesowy, na który składają się twierdzenia i oświadczenia stron, zarzuty przez nie podnoszone i składane wnioski. Przez pominięcie zebranego materiału należy rozumieć niezajęcie co do niego stanowiska przez sąd (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2015 r. IV CSK 109/15, LEX nr 2019564). W sprawie, Sąd Apelacyjny oparł jednak całkowicie odmienne orzeczenie (wyrok reformatoryjny) w zasadzie na materiale procesowym zebranym w toku postępowania pierwszoinstancyjnego.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., I CKN 312/97, z 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 11862/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, z dnia 22 maja 2003 r.,

II CKN 121/01, niepubl. i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4). Dodać należy, że artykuł 328 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. Zakres tego zastosowania zależy od rodzaju wydanego orzeczenia, oraz od czynności procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, wynikających z zarzutów apelacyjnych, limitowanych granicami kognicji sądu drugiej instancji. Jeżeli sąd odwoławczy oddala apelację i orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34, Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 2172/37, Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

W sprawie więc, Sąd Apelacyjny wobec wydania wyroku reformatoryjnego nie mógł przyjąć za własne ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji. W takim wypadku, Sąd drugiej instancji nie wyrokuje bowiem na gruncie ustaleń dokonanych przez sąd pierwszej instancji, lecz czyni własne ustalenia, które ocenia z punktu widzenia prawa materialnego. Z tego względu, uzasadnienie zaskarżonego wyroku powinno zawierać, nie tylko relację z postępowania pierwszoinstancyjnego i omówienie środka odwoławczego, ale część obejmującą własną podstawę faktyczną wyroku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2016 r. IV CSK 702/15, LEX nr 2109483).

Innymi słowy, Sąd drugiej instancji może zmieniać ustalenia faktyczne, będące podstawą wyroku pierwszej instancji bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, jeżeli jednak szczególne okoliczności nie wymagają ponowienia lub uzupełnienia tego postępowania (por. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124). W zaistniałej jednak sytuacji Sąd Apelacyjny winien był dokonać kompleksowych własnych i szczegółowych ustaleń faktycznych pozwalających na dokonanie subsumcji pod prawidłowo wybrane i zinterpretowane normy prawa materialnego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2016 r. II PK 96/15, LEX nr 2054094, z dnia 27 października 2004 r., IV CK 133/04, niepubl., z dnia

20 grudnia 2012 r., IV CSK 257/12, LEX nr 1288719, z dnia 15 kwietnia 2016 r., I CSK 278/15, LEX nr 2021936). Uzasadnienie więc zaskarżonego orzeczenia powinno zawierać wszystkie konieczne elementy, o których mowa w art. 328 § 2 k.p.c. Z ujęcia redakcyjnego tego przepisu rzeczywiście wynika, że w pisemnym uzasadnieniu musi się znaleźć odzwierciedlenie dokonany wybór dowodów, które stanowiły podstawę zrekonstruowanych faktów, czego Sąd Apelacyjny nie dokonał (wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 20 kwietnia 2016 r., II PK 96/15, LEX nr 2054094, z dnia 18 stycznia 2013 r., II PK 153/12, LEX nr 1396408, z dnia 26 stycznia 2011 r., II PK 168/10, LEX nr 786375 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2016 r. IV CSK 702/15, LEX nr 2109483).

Z treści uzasadnienia zaskarżonego uzasadnienia wynika, że Sąd Apelacyjny dokonał w nim innej oceny przesłuchanych w sprawie świadków, niż Sąd Okręgowy, po czym „ustalił, że wszystkie zawarte z tłumaczami umowy przekładu i umowy wydawnicze objęte pozwem były umowami licencyjnymi, na mocy których powód jako wydawca uzyskał prawo do korzystania z przekładów na określonych polach eksploatacji przez czas określony tj. do czasu dysponowania przez powoda prawami do wydawania książek objętych tłumaczeniami, co w praktyce wynosiło 5 lat”.

Takie ogólne i nieprecyzyjne stwierdzenie nie jest wskazaniem podstawy faktycznej, gdyż na nią składa się ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów na jakich się oparł i przyczyn dla których odmiennym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Należało więc przytoczyć w ramach ustaleń, najpierw treść umów powódki z tłumaczami, dzieląc je w zależności od tego, czy były w nich postanowienia dotyczące udzielenia przez wydawcę „sublicencji” i dopiero dokonywać ich wykładni, tj. ustalać ich sens.

Trzeba też zgodzić się ze skarżącą, że Sąd Apelacyjny nie ustalił stanu faktycznego w zakresie koniecznym do zastosowania art. 97 k.c., gdyż przepis ten ma zastosowanie przy spełnieniu następujących przesłanek: czynności prawnej dokonuje osoba czynna w lokalu przedsiębiorstwa z osobą korzystającą z usług tego przedsiębiorstwa; lokal przedsiębiorstwa jest przeznaczony do obsługi publicznosci; czynność prawna należy do kategorii czynności zazwyczaj

dokonywanych z osobami korzystającymi z usług tego przedsiębiorstwa istnieją wątpliwości, co do umocowania osoby czynnej w lokalu do dokonania takiej czynności. Wskazane zatem przez Sąd okoliczności, albo w ogóle nie miały znaczenia dla zastosowania art. 97 k.c., a niektóre z nich stanowiły nawet przesłanki negatywne dla zastosowania tego przepisu.

Sąd natomiast nie ustalił okoliczności, których stwierdzenie jest konieczne dla zastosowania art. 97 k.c., tj. czy tłumaczy, którzy zwracali się z pytaniami dotyczącymi spornych umów do powódki należy uznać za „osoby korzystające z usług jej przedsiębiorstwa”; czy lokal powódki, w którym czynni byli P.R. i I.S. stanowi „lokal przedsiębiorstwa przeznaczony do obsługi publiczności”, czy oświadczenia składane tłumaczom przez P.R. i I.S. stanowią czynności prawne dwustronne których stronami byłoby powódka i tłumacze; czy jeżeli oświadczenia składane tłumaczom przez P.R. i I.S. są czynnościami prawnymi - to czy należą do kategorii „czynności zazwyczaj dokonywanych z osobami korzystającymi z usług przedsiębiorstwa powódki”.

Niedostatecznie także wyjaśnił podstawę faktyczną i prawną wyroku w zakresie w jakim uznał, że umowy zawarte z tłumaczami zostały zawarte na okres 5 lat . Ograniczył się do stwierdzenia, że „zgodnie zaś z przepisem art. 66 ust. 2 w zw. z art. 68 ust. 2 pr. a., po upływie określonego umową terminu prawo uzyskane na podstawie umowy licencyjnej wygasa”. Jakkolwiek, zgodnie z art. 66 ust. 1 pr. a. umowa licencyjna uprawnia do korzystania z utworu w okresie pięciu lat na terytorium państwa, w którym licencjodawca ma swoją siedzibę, chyba że w umowie postanowiono inaczej, jednakże przepis ten nie został przez Sąd nawet powołany, czego wymaga jednolite w tym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2013 r., II UK 301/12, LEX nr 1408166; z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 39/08, LEX nr 420381; z dnia 2 czerwca 2011 r., I CSK 581/10, LEX nr 950715). Ponadto, art. 66 ust. 1 pr. a. znajduje zastosowanie jedynie, jeżeli w umowie nie postanowiono inaczej - aby więc zastosować tę normę należy najpierw ustalić, czy w spornych umowach brak postanowień dotyczących okresu ich obowiązywania. Uzasadnienie wyroku nie zawiera zaś w tym zakresie żadnych ustaleń.

W tym stanie rzeczy należało dojść do wniosku, że Sąd drugiej instancji dopuścił się istotnego, tj. mającego wpływ na wynik sprawy naruszenia art. 382 oraz art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., co uzasadniało podstawę kasacyjną określoną w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.

Naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. następuje również w wypadku, gdy wyrok sądu drugiej instancji nie zawiera kompletnych ustaleń faktycznych odnoszących się do przesłanek normy prawa materialnego, która może mieć w sprawie zastosowanie. Nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego i jego sądowej wykładni bez ustalenia zupełnej podstawy rozstrzygnięcia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 sierpnia 2012 r., I UK 84/12, LEX nr 1619135, z dnia 18 stycznia 2012 r., II PK 117/11, LEX nr 1162677, z dnia 7 sierpnia 1997 r., I CKN 261/97, niepubl.; z dnia 26 czerwca 2001 r., III CKN 400/00, LEX nr 52360, z dnia 9 grudnia 2004 r., I UK 119/04, niepubl.; z dnia 9 maja 2008 r., II PK 316/07, OSNP 2009 nr 19-20, poz. 250 oraz z dnia 16 czerwca 2011 r., I PK 272/10, LEX nr 1001283).

Treść czynności prawnej i zamiar stron powinny być ustalone i tłumaczone według zasad określonych w art. 65 k.c. (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1992 r., III CZP 83/92, OSNCP 1993, Nr 3, poz. 24). Kryteria w nim zawarte służą także do oceny, czy dane oświadczenie w ogóle jest oświadczeniem woli. Trzeba zauważyć, że przepis ten określa sposób wykładni oświadczeń woli w czynnościach prawnych odmiennie, niż to ma miejsce przy interpretacji tekstu prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSP 2000, Nr 6, poz. 91). W przeciwieństwie do norm prawnych, czynności prawne - a w szczególności umowy - regulują stosunki prawne tylko między ich stronami. W rezultacie ustanowione w nich pomiędzy jej podmiotami powinności, nie mają abstrakcyjnego charakteru, jak normy prawne, lecz indywidualny charakter, służąc realizacji interesów stron stosownie do ich woli.

Każde oświadczenie woli, niezależnie od formy, w jakiej zostało złożone, podlega wykładni sądowej. W orzecznictwie rzeczywiście odstąpiono od koncepcji

zacieśnienia wykładni tylko do niejasnych postanowień umowy (*clara non sunt interpretanda*). Artykuł 65 k.c. dotyczy oczywiście także oświadczeń woli w formie pisemnej, lecz wówczas podstawą interpretacji stają się w pierwszej kolejności reguły lingwistyczne, ale nie tylko, a więc także wtedy mają zastosowanie zasady wykładni, wynikające z paragrafu drugiego tego przepisu. Przy zastosowaniu zawartych w nim reguł może się okazać, że wbrew brzmieniu konkretnego postanowienia umowy, wola stron jest inna. Artykuł 65 § 2 k.c. nakazuje bowiem przy interpretacji oświadczenia woli brać pod uwagę "okoliczności w których ono zostało złożone", a na tym tle raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu. Przepis ten niewątpliwie pozwala sądom uwzględniać pozatekstowe okoliczności, w tym cel jaki strony miały na uwadze przy zawieraniu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, Nr 2, poz. 38).

Wykładnia umów w pierwszym rzędzie powinna uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę i taki sens wyraża art. 65 § 2 k.c. Wymaga to zbadania nie tylko konkretnego postanowienia umowy, ale analizy jej całości; innymi słowy, wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia logikę całego tekstu (kontekst umowny). Poza tym, mogą mieć znaczenie dla stwierdzenia zgodnej woli stron, ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, Nr 12, poz. 168). Sąd Apelacyjny całkowicie przy wykładni spornego postanowienia przedmiotowych umów w zasadzie pominął ich kontekst umowny. Wszystkie niejako potraktował w jednakowy sposób, pomimo że niektóre różniły się pod względem treści.

Innymi słowy, sens oświadczeń woli ujętych w formie pisemnej, czyli wyrażonych w dokumencie ustala się, przyjmując za podstawę wykładni w pierwszej kolejności tekst dokumentu. Podstawowa rola przypada wtedy językowym regułom znaczeniowym. Wykładni poszczególnych wyrażeń dokonuje się z uwzględnieniem kontekstu, w tym także związków treściowych występujących między zawartymi w tekście postanowieniami (por. uchwałę składu siedmiu

sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168 ; wyroki: z dnia 13 maja 1997 r., III CKN 41/97, LEX nr 138649; z dnia 20 maja 2004 r., II CK 354/03, OSNC 2005, nr 5, poz.91; z dnia 26 lipca 2012 r., II CSK 9/12, LEX nr 1228778; z 6 lutego 2013 r., V CSK 162/12, LEX nr 1299213). Rola pozajęzykowych reguł wykładni, wyeksponowana w art. 65 § 2 k.c., polega przede wszystkim na rozstrzyganiu wątpliwości interpretacyjnych, w odniesieniu do ustalonego zamiaru stron i celu umowy.

Trzeba pamiętać, że nie można dokonać w ramach wykładni (art. 65 k.c.) takiego "przekształcenia" umowy, które stworzyłoby inną czynność prawną, o zupełnie innej relacji między stronami, w treści której powstałyby inne prawa i obowiązki stron, wykreowane możliwości rozwiązania umowy, skutki nieuprawnionego odstąpienia od umowy itp. (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2011 r., V CSK 528/10, LEX nr 1096049; z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 614/11, LEX nr 1231314; z dnia 18 marca 2008 r., II CSK 336/07, LEX nr 385593).

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

kc

jw